poniedziałek, 30.06.2025

Pertraktacje z Bogiem [Rdz 18, 16-33]

Ludzie, których gościł Abraham, odeszli i skierowali się ku Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić, a Pan mówił sobie: «Czyż miałbym zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? Przecież ma się on stać ojcem wielkiego i potężnego narodu i przez niego otrzymają błogosławieństwo wszystkie ludy ziemi. Bo upatrzyłem go jako tego, który będzie nakazywał potomkom swym oraz swemu rodowi, aby przestrzegając przykazań Pana, postępowali sprawiedliwie i uczciwie, tak żeby Pan wypełnił to, co obiecał Abrahamowi». Po czym Pan rzekł: «Głośno się rozlega skarga na Sodomę i Gomorę, bo występki ich mieszkańców są bardzo ciężkie. Chcę więc zstąpić i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do Mnie doszło, czy nie; dowiem się». Wtedy to ludzie ci odeszli w stronę Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem. Podszedłszy do Niego, Abraham rzekł: «Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzgląd na owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu! O, nie dopuść do tego! Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie?» Pan odpowiedział: «Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu przez wzgląd na nich». Rzekł znowu Abraham: «Pozwól, o Panie, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z braku tych pięciu zniszczysz całe miasto?» Pan rzekł: «Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu». Abraham znów odezwał się tymi słowami: «A może znalazłoby się tam czterdziestu?» Pan rzekł: «Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu». Wtedy Abraham powiedział: «Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu?» A na to Pan: «Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu». Rzekł Abraham: «Pozwól, o Panie, że ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu?» Pan odpowiedział: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu». Na to Abraham: «Niech mój Pan się nie gniewa, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu?» Odpowiedział Pan: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu». Wtedy Pan, skończywszy rozmowę z Abrahamem, odszedł, a Abraham wrócił do siebie.

>P<

Dziecko przekomarzające się ze swoim rodzicami o zakup nowej zabawki lub późniejszy powrót do domu. Politycy zabiegający o ład i porządek, a nade wszystko pokój na świecie. Młoda para zastanawiająca się nad tym, na jaki film wybrać się do kina. Pracownik rozmawiający ze swoim pracodawcą o nowych warunkach umowy lub podwyżce finansowej za wykonywaną pracę. Jednym słowem, które może połączyć wspomniane przed chwilą przykłady jest słowo: pertraktacje. Pertraktujemy z innymi ludźmi, czasami - we własnym sumieniu - z samymi sobą. Na podstawie dzisiejszego czytania z Księgi Rodzaju widzimy, że można pertraktować także z samym Panem Bogiem.

Abraham, słysząc skargę Pana Boga i zastanawianie się nad tym jak ma postąpić z mieszkańcami Sodomy, przystępuje do działania. Bóg zapowiedział zniszczenie grzesznego miasta, natomiast Abraham zaczyna wstawiać się za mieszkającymi w nim sprawiedliwymi ludźmi. Zadaje Bogu pytania: Czy jeśli znajdzie się w nim choćby kilku sprawiedliwych ludzi, to Bóg je zniszczy? Nasz bohater zaczyna od pięćdziesięciu osób, a kończył na dziesięciu sprawiedliwych ludziach. Słyszymy, że pertraktacje Abrahama przynoszą skutek. Za każdym razem Bóg przystępuje na propozycje Abrahama i zgadza się na to, żeby oszczędzić miasto ze względu na tych kilku

sprawiedliwych ludzi. Widzimy Boga, który nie jest kimś odległym, dalekim. On na serio wsłuchuje się w głos wołających do Niego. Bóg chce dialogu, rozmowy z człowiekiem. Przypominamy sobie także ważną prawdę, że Bóg pragnie zbawienia człowieka, dlatego za wszelką cenę szuka sposobu, aby nas ocalić - nawet jeśli będzie miała to być tylko maleńka liczba. W tym fragmencie dziesięciu sprawiedliwych jest w stanie ocalić całe miasto. Bóg pragnie ocalać sprawiedliwych, a grzeszników ostrzega przed konsekwencjami własnych zachowań. Papież Benedykt XVI w jednej z katechez tak mówił: „Tak więc, za wstawiennictwem Abrahama, Sodoma może być ocalona, jeśli znajdzie się w niej choćby dziesięciu sprawiedliwych. Taka jest moc modlitwy, ponieważ poprzez wstawiennictwo, modlitwę do Boga o zbawienie innych, ukazuje się i wyraża pragnienie zbawienia, jakie Bóg żywi zawsze wobec grzesznego człowieka. Zło rzeczywiście nie może być zaakceptowane, musi być wskazane i zniszczone poprzez karę: zniszczenie Sodomy miało właśnie tę funkcję. Pan Bóg nie chce jednak śmierci grzesznika, ale żeby się nawrócił i żył (por. Ez18,23;33,11). Zawsze jego pragnieniem jest przebaczenie, zbawienie, dawanie życia, przekształcanie zła w dobro. Zatem właśnie to pragnienie Boże w modlitwie staje się pragnieniem człowieka i wyraża się poprzez słowa wstawiennictwa. Wraz ze swoją modlitwą Abraham użycza swego głosu, ale także serca Bożej woli… Pan gotów był przebaczyć, pragnął to uczynić…” (Katecheza wygłoszona podczas audiencji ogólnej 18 maja 2011 roku).

Jakie wnioski możemy wyciągnąć dziś dla siebie? Pertraktujmy na modlitwie z Bogiem ważne dla nas sprawy, rozmawiajmy z Nim. Wstawiajmy się nieustannie za światem, innymi ludźmi, a szczególnie tymi, którzy oddalają się od Boga poprzez swój grzech. Niech nasza modlitwa będzie gorliwa i odważna. Niech przykład Abrahama pobudza naszą nieustępliwość i motywuje nas do odwagi.

fot. pixabay